

Szanowny Panie Pisarzu,

gdy się pomyśli, ile książek jest już na świecie...

W sumie, to mi tam wszystko jedno. No bo ani nie jestem zagrożonym gatunkiem jaszczurki czy papugi z tropikalnej dżungli, której to namiętne smarowanie pisarzy niszczy dom. To nie ja martwię się, czy wydawca przyjmie moją pracę, a jeśli nawet, to czy się sprzeda i czy w końcu uda mi się spełnić to ukrywane marzenie od dziecka, żeby żyć z pisania. Nie ja drukuję setki tysięcy egzemplarzy, drżąc, żeby przynajmniej zwróciły się koszty. Nie ja palę niepotrzebne już książki, wrzucając w ogień egzemplarze warte kilka miesięcy mojej pracy.

Więc tak po prawdzie to mnie to wali.

Ja bowiem, Panie Pisarzu, to ten drugi element układanki. To ja stoję pod drzwiami księgarni o siódmej rano, czekając, aż zaspana pani sprzedawczyni raczy otworzyć, żeby kupić kolejną Pańską książkę. To ja nabijam mojej mamie rachunek za światło, czytając przez całą noc, aż zmęczone oczy zachodzą łzami. To ja walę pięścią w ścianę kiedy jakaś książka mnie wzburzy, czy wycieram nos w rękaw, kiedy się wzruszę. Doprowadzam też we wściekłość mojego chłopaka, kiedy zamiast słuchać sprawozdania z kolejnego meczu, rozmyślam o przeczytanej właśnie powieści.

Bo ja tak troszeczkę to chyba Pana kocham, za te wszystkie książki, co mi Pan dał, tak jak serduszko mi bije do innych pisarzy, którzy w postaci książek siadają u mnie na półce.

Więc niech Pan pisze jak najwięcej i nie przestaje, bo czytać nie przestanę, chyba że mi kruki oczy wydziobią.

Czółko.

Z poważaniem,
Lenka Pestka

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

lina_91, dodano 12.02.2012 08:23

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.